Vin Vinci, Do celu idę (DJ FunkFreak, Prod. Flam

Vandal vibe
Trzecie solo

Moje życie, moja droga
Boso ale w ostrogach
Dalej po stronie boga
Do celu idę!

Na szczyty po wielu kłodach
Świat zepsuty, ja ponad
Dla spragnionych jak woda
Z prądem nie płynę

Moje życie, moja droga
Boso ale w ostrogach
Dalej po stronie boga
Do celu idę!

Na szczyty po wielu kłodach
Świat zepsuty, ja ponad
Dla spragnionych jak woda
Z prądem nie płynę

Czego może chcieć od życia taki gość jak ja?
Zdrowia dla siebie i bliskich, bo resztę zdobędę sam
Gdzie co drugi złoty grall dziś widzi w zepsutym blasku
Fejm, sława, hajs dragi, jesteś w potrzasku dzieciak

Ale mój plecak mówi mi: weź się nie zmieniaj
Twoje słowa mają moc, bo masz wpływ na pokolenia młody
Że wali trzodę połowa tej całej branży,
To nie powód by zwątpić w misję, wracać na tarczy

Obrane cele, choć sukces rany nie goi
Nie raz bardziej jak mnie cieszy coś, widzę jak wielu boli
Każdy krok mój do przodu jak do ran szczypta soli
Serce wyrywam, nagrywam nigdy wbrew własnej woli, ej

Bez paranoi powoli do celu kroczę
Dawno zasadziłem ziarno, dziś widzę drzewa owoce
Zarwane noce z pasji nie dla korzyści
To dar dla nas nie mas zachłanny wyścig

Moje życie, moja droga
Boso ale w ostrogach
Dalej po stronie boga
Do celu idę!

Na szczyty po wielu kłodach
Świat zepsuty, ja ponad
Dla spragnionych jak woda
Z prądem nie płynę

Moje życie, moja droga
Boso ale w ostrogach
Dalej po stronie boga
Do celu idę!

Na szczyty po wielu kłodach
Świat zepsuty, ja ponad
Dla spragnionych jak woda
Z prądem nie płynę

Wiara w poczynania, to zobaczysz w głębi źrenic

Ja nie pozwolę zaniechać, nie raz próbowali zmienić
Staram się życie docenić mimo, że czasami bluźnię
Zbaczam z toru, mój gen hardcore'u, demonie puść mnie

W blokach czeluście, to lista pokus długa
Teraz stań im na przekór, to może się w końcu uda
Suka do ciebie mruga, znowu .. cię oszuka
Kuka na własne życzenie, od spodu do trumny pukasz

Nie wierzę w cuda, za to w siebie nie przestaję
Myślisz, że to łatwa droga, to tylko ci się wydaje
Jeśli sam cel obierzesz i będziesz do niego dążyć
To temu co się pogubił na bani to będzie ciążyć

I jak kobieta w ciąży, będą wku*wieni chodzić
Ale w przeciwieństwie do niej, nic się z tego nie urodzi
Nic nie szkodzi, nie wychodzi, co gadają się nie liczy
Sam byś czegoś nie chciał typie, po ch*j komuś tego życzysz, co?

Moje życie, moja droga
Boso ale w ostrogach
Dalej po stronie boga
Do celu idę!

Na szczyty po wielu kłodach
Świat zepsuty, ja ponad
Dla spragnionych jak woda
Z prądem nie płynę